Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 80. Lwów, Piątek dnia 14. Kwietnia 1922. Rok XL.

PRENUM[illegible]
Miesięcznie [illegible] 400 Mk., z dos[illegible] 500 Mk., [illegible] w Polsce 500 [illegible] nych państwac[illegible] Za zmianę adr[illegible] ca się 10[illegible]

Cena numeru 2[illegible]

Konto czekowe [illegible] 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

[illegible] LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz nonparell. Zwyczajne [illegible] Mk. „Nadesłane“ [illegible] Mk., „Nekrologi“ [illegible] Mk., na pierwszej kolumnie [illegible] Mk. Przed kroniką [illegible] Mk. Po kronice i komunikaty [illegible] Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz [illegible] Mk. Kupno sprzedaż od wyrazu [illegible] Mk. [illegible] pryw. i [illegible] Mk. Cała stronica [illegible] Mk., pół stronicy 15.000 Mk., [illegible] (pod ogłoszeniami) [illegible] Mk., [illegible] na 1. stronicy [illegible] Mk. Pasek na kolumnach tekstowych po cent. [illegible] Mk. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej. Ogłoszenia [illegible] o 100% drożej. „Kurjer Lwowski“ wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud.“ ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W związku z polityką oszczędnościową, stosowaną przez min. skarbu Michalskiego w własnem ministerstwie, zostały zredukowane wszystkie oddziały personalne i będą one ześrodkowane w departamencie prezydjalnym.

—oo—

Polska obejmuje władzę sądowniczą na G. Śląsku.

Odnośny układ między Polską a Niemcami podpisany.

Katowice. (PAT.) Dziś podpisany został przez pełnomocnika rządu polskiego wiceministra dra Zygmunta Seydę i przez niemieckiego pełnomocnika reprezentanta pruskiego ministerstwa sprawiedliwości tajnego radcę dra Crusenā układ **przejęcia przez władze polskiego wymiaru sprawiedliwości na obszarach Górnego Śląska przyznanych Polsce.** Układ przewiduje dalsze prowadzenie wszelkich spraw sądownictwa cywilnego i karnego, jakoteż spraw niespornych, które w chwili przejęcia przez władze polską wymiaru sprawiedliwości w okręgach sądów okręgowych w Bytomiu, Gliwicach, Opolu i Raciborzu nie zostały ukończone. Osoby odbywające karę w więzieniach niemieckich, mogą żądać odbycia tej kary w więzieniach polskich, o ile na mocy traktatu są obywatelami państwa polskiego i o ile do odbycia kary pozostaje jeszcze 6 tygodni. Układ reguluje wymianę ksiąg wieczystych i gruntowych, dopuszcza wzajemne wykonywanie wyroków i rozciąga się na cały okręg plebiscytowy. Układ ma być ratyfikowany przez sejm polski i parlament niemiecki, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych odbyć się ma w Warszawie.

Hakatyści gdańscy w strachu.

Domy niemieckie przechodzą w ręce polskie.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie kupców, na którem Brunse wygłosił referat, w którym wystąpił gwałtownie przeciwko wysprzedaży domów niemieckich w ręce polskie. **Jeżeli wysprzedaż ta pójdzie nadal w tem tempie, miasto Gdańsk straci niemiecki charakter.** W końcu oświadczył Brunse, że nie wolno zaniechać walki, którą Polacy wypowiedzieli Niemcom.

—oo—

Rosja i Niemcy tworzą w Genui wspólny front.

Moskwa. (PAT). „Izwiestja“ pisząc o udziale delegatów sowieckich w konferencji genueńskiej, zaznaczają, że **Rosja i Niemcy będą postępowały w zupełnem porozumieniu**, gdyż państwa te uzgodniły swe zapatrywania odnośnie do udziału Niemiec w odbudowie rosyjskiego życia ekonomicznego, wobec tego, że Rathenau cofnął swój projekt eksploatowania Rosji przez Niemcy. Oddanie przedstawicielom sowietów w Berlinie gmachu dawnej ambasady rosyjskiej „Izwiestja“ uważają za faktyczne uznanie władzy sowieckiej.

—oo—

PROJEKT KONFERENCJI EKONOMICZNEJ PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Wczorajszy „Kurjer“ otrzymał z Rygi depeszę, w której czytamy, że rząd Finlandji projektuje zwołać do Helsingforsu w początkach maja konferencję ekonomiczną państw bałtyckich.

—oo—

Numer świąteczny „Kurjera Lwowskiego“

wyjdzie w podwójnej objętości i zwiększonym nakładzie. — Ogłoszenia przyjmuje Administracja.

Wieści z Genui.

ZNACZENIE FRANCJI.

Paryż. (AW.) Pojedynek słowny Barthou z Cziczerinem dowiódł już w pierwszych dniach konferencji, że **Francja jest poniekąd czynnikiem decydującym w Genui.** W odpowiedzi na ogólnikową mowę Cziczerina postawił Barthou sprawę rozbrojenia odrazu na ostrzu miecza, oświadczywszy krótko, że posiedzenie nie może się zakończyć sytuacją dwuznaczną i zapytał, czy obecni akceptują warunki w Cannes, czy nie. Jeżeli nie, w takim razie konferencja nie może się dalej odbywać. Oświadczenie to złagodził on słowami: fakt wzięcia udziału w konferencji bez protestów dowodzi, że warunki w Cannes zostały przez państwa przyjęte.

JAK SOBIE ANGLJA WYOBRAŻA ROZBROJENIE.

Paryż. (PAT). W. B. K. „Petit Parisien“ donosi z Genui: Projektowany obecnie przez Anglię układ, ma być formalnem związaniem wszystkich stron, jednak nie będzie on przewidywał sankcji specjalnych. Anglja sądzi, że nikt nie ośmieli (?) się naruszyć takich układów w obawie przed potępieniem ze strony całej Europy. Nie wszyscy aljanci podzielają to stanowisko Anglii, uważając, że właśnie brak gwarancji byłby głównym brakiem układu. Propozycja Lloyda George'a miałaby na celu nałożenie na Niemcy i Rosję tych samych zobowiązań, które traktat o Lidze Narodów nakłada na wszystkich uczestników Ligi, przyjęcie jednak tego układu przez Niemcy i Rosję nie przesądzałoby sprawy należenia tych państw do Ligi Narodów. Zdaniem kół francuskich, projekt angielski nie dałby wyników pozytywnych. Podobne zapatrywanie żywi także mała Ententa.

ODPOWIEDŹ FACTY NA PISMO PAPIEŻA.

Genua. (PAT.) Arcybiskup genueński przesłał włoskiemu premierowi i przewodniczącemu konferencji p. Facta pismo papieża wraz z listem, na które premier odpowiedział również pismem. W odpowiedzi swej premier wyraża wdzięczność za przysłanie mu listu Ojca Świętego i wskazuje na cele konferencji, którymi są: osiągnięcie zgody mającej położyć kres bezgranicznym cierpieniom ludów i zapoczątkowanie prawdziwego zbratania. Te wzniosłe cele przyświecają konferencji i nie ulega wątpliwości, że list Ojca Świętego zachęci tylko wszystkich, którzy pragną wziąć udział w pracy nad urzeczywistnieniem tych wzniosłych ideałów. W zakończeniu swego pisma Facta wyraża podziękowanie Ojcu Świętemu za pomoc, która udzielił pracy nad urzeczywistnieniem wszystkich celów konferencji przez poparcie jej tak wysokim autorytetem, jakim jest autorytet Ojca Świętego.

PRACE DELEGACJI POLSKIEJ.

Genua. (PAT). Polska delegacja zajmuje się od wczoraj badaniem raportu, opracowanego przez rzeczoznawców państw sprzymierzonych na ostatniej konferencji londyńskiej, mającego być podstawą dyskusji w kwestji rosyjskiej.

Przegląd światowy.

NIEMIECKIE INFORMACJE O POLSCE.

Informacje o Polsce, nadsyłane przez p. Steina do „Berl. Tagbl.“ odznaczają się zawsze jak najbardziej wrogim dla nas nastrojem. Ostatni jednak długi artykuł p. Steina pt. „Der Friede Osteuropas“, pisany jest specjalnie dla konferencji genueńskiej, która ma nabrać przekonania, że militaryzm polski jest jedyną przeszkodą w uspokojeniu Europy wschodniej. Autor specjalnie obniża ostatni zjazd w Warszawie i Rydze i dowodzi, że polityka Skirmunta skończyła się fiaskiem, gdyż Finlandja została na uboczu, zaś Cziczerin na konferencji w Rydze steroryzował państwa bałtyckie. Pokojowa polityka Skirmunta jest tylko pozorem, pod którym kryje się militaryzm francusko-polski. Francja przygotowuje w Polsce napad na Rosję sowiecką, a „kamaryla“ militarna, grupująca się jakoby dokoła osoby Piłsudskiego, marzy o podbojach. Oczywiście zarzut ostatni oparty jest na argumentach konstruowanych przez prasę narodowo-demokratyczną. Wszystko to naturalnie zmierza do tego, by wykazać, że silna Polska jest raczej źródłem niepokojów niż ostoją porządku w Europie wschodniej.

RAKOWSKI O DELEGACJI SOWIECKIEJ.

Delegat Ukrainy sowieckiej Rakowski interwiewowany przez pnę Weiss, koresp.o.d. „Petit Parisien“, przedstawił pokojową ewolucję Ukrainy, która niedawno pogrążona w ogniu wojen i powstań, obecnie wraca do ciszy i pracy. Delegacja rosyjska w Genui jest obrazem wewnętrznej organizacji Rosji. Każdy delegat ma mandat podwójny z ramienia Centralnego Komitetu egzekucyjnego i z ramienia wszystkich republik sowieckich. „Świat sądzi, że Rosja do Genui przybywa, jak ów niedźwiedź z poematu Heinego, aby wszystko zburzyć. Jest to fałszywe. Przybywamy jako spokojni kupcy. Dotrzymamy danych zobowiązań“.

GRANICE ROSJI SOWIECKIEJ MOGĄ BYĆ PRZEDMIOTEM DYSKUSJI.

Pna Weiss, gorąca rzeczniczka spraw rosyjskich na łamach „Petit Parisien“, wierna idei wielkiej Rosji, zaznacza, że na konferencji genueńskiej mogą być poruszone i poddane rewizji traktaty, zawarte przez rząd sowietów. Podaje zatem analizie wszystkie traktaty polityczne, ustalające nowe granice państwa rosyjskiego. Przy omawianiu granic Polski, podkreśla, że traktat ryski z d. 18. marca 1921 anuluje klauzule terytorjalne traktatu liewsko-rosyjskiego 11. sierpnia 1920. Natomiast pna Weiss znalazła osobną granicę między Rosją a „Galicją Wschodnią“, która „tymczasowo znajduje się pod zwierzchnością Polski“. Marzenia rosyjskie, których artykuły pny Weiss często są wyrazem, nie rozwiały się jeszcze. Położy im koniec tylko uznanie traktatu rosyjskiego przez mocarstwa, przyczem do żadnej dyskusji dopuścić delegacja polska nie może.

CZICZERIN O ROZBROJENIU.

„Journal de Geneve“ donosi, że Cziczerin mimo oporu uczestników konferencji, pragnie za wszelką cenę wywołać wielką dyskusję nad rozbrojeniem. Wedle jego planu rozbrojenie ma być zależne od liczby mieszkańców i od rozciągłości danego państwa. Nad przeprowadzeniem rozbrojenia czuwać ma międzynarodowa komisja, oraz pomocnicza komisja złożona z delegatów państw sąsiadujących.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Bieg pocieszenia. Konstelacja polityczna, która przechodzi w ewolucji swej coraz to nowe kombinacje, jakoś ani rusz nie chce ułożyć się w horoskop pomyślny dla rusko-galicyjskiej republiki. Co więcej, z biegiem czasu wszelkie dymki blagi, puszczane przez wiedeńsko-petruszewyczowski rząd rozwiewają się bez śladu. Trzeba więc kurczowych wysiłków, by podtrzymać autorytet emigracyjnej irredenty. Typowym przykładem nicowania logiki faktów są wywody p. Sawczenki w ulotnej paryskiej „Ukr. Republice“ (nr. 91). Wszelkie plusy, jakie wyświadczyła Anglia ostatnio Polsce, nie dowodzą, by Anglia zmieniła swe stanowisko względem Polski. Pociągnięcia te tyczą się Francji nie Polski, bo Polska należy do popleczników Francji.

Argument udał się: wykazuje właśnie coś przeciwnego, niż chcą Ukraińcy, dowodzi znalezienia się Polski w systemacie politycznego oddziaływania, politycznego wpływu. Tak samo naiwna jest desawuacja pożyczki angielskiej dla Polski tak, że wypłacono 1/4 jej w naturaljach. Znajdujemy też tam takie łamańce myślowe, jak to, że Anglja uznawszy granice wschodnie Polski, nie uzna temsamem jeszcze granic południowo-wschodnich, a traktat ryski wytyczył zachodnią granicę sowietów, a nie wschodnią Polski! — Dzięki skarbowi uczuć, jakie nagromadziły się koło wiedeńskich obrońców idei niepodległości wschodnio-galicyjskiej, długo jeszcze będzie mógł rusko-endecki „dyktator“ bujać lud czembądź, byle siać nienawiść do „Lachów“.

(x). **Ukraina nad Złotym Rogiem.** W Konstantynopolu zaczyna żywiej pulsować ruch ukraiński. Z jednej strony pseudoukraińscy dzia... cze z pod znaku Rakowskiego grasują nad B... sforem, ścieląc drogę zlikwidowaniu kwestji Ko... stantynopola przez sojusz angorsko-sowiecki... Działają w chrześcijańskich dzielnicach na Per... i Galacie, okupowanej przez Anglików (Stamb... zajęli Francuzi, a Skutari Włosi). Z drugiej str... ny wśród Wranglowców i wogóle emigrantów r... syjskich, monarchistycznie nastrojonych, rozwi... się separatystyczna agitacja ukraińska — werbu... ochotników do armii Petlury, wychodzi też p... smo ukraińskie.

Z Kijowszczyzny. Wedle informacji prasy o... ficjalnej, pas głodu zaciska się dokoła Ukra... coraz ciaśniej. Okolice Kijowa we wszystk... kierunkach w górę i w dół Dniepru i ku Rosji s... zapełnione bandami zrozpaczonych, którzy napa... dają na transporty sowieckie i urządzają rzezi... słabszych posterunków k... noarmiejskich. O ile życie handlowo-przemysłowe nie może dźwignąć się, o tyle akcja czerezwyczajki rozwija się bu... nie, a krwawe żniwo odchodzi w najlepsze.

Bolszewicy w Genui.

BOLSZEWICY PRZYGOTOWUJĄ MEMORJAŁ

Genua. (PAT.) Dlegacja rosyjska przygotowuje memorjał, który ma być odpowiedzią n... znany memorjał londyński, opracowany prze... rzeczoznawców mocarstw sprzymierzonych. Ja... wiadomo, memorjał londyński sformułował wa... runki niezbędne dla współpracy nad odbudow... Rosji. Warunki te dotyczą spraw przeszłości, ja... np. kwestji zobowiązań dawnych. jakoteż spraw przyszłości, to jest gwarancji wymaganych o... rządu sowietów. Delegacja rosyjska ma odpowie... dzieć w swoim memorjale na wszystkie punkt... memorjału londyńskiego. Jak słychać, Rosjanie złożą swój memorjał albo jutro, albo też na po... siedzeniu sobotniem. W piątek nie odbędzie si... żadne posiedzenie.

BOLSZEWICY TWORZĄ BIURO PRASOWE

Genua. (AW). Delegacja sowjecka utworzyła biuro prasowe, którego członkowie starają s... informować prasę światową o żądaniach i intere... sach sowjetów. Faszyści włoscy są wielce zanie... pokojeni utworzeniem tego biura, podejrzywając, że sowjety zamierzają za pośrednictwem tego **propagować swe idee bolszewickie.**

EMIGRANCI ROSYJSCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO BOLSZEWIKOM.

Praga. (PAT). Radio. Jak podają „Narodn... Listy“, były prezydent Dumy ks. Wołkoński wy...

BRUNO WINAWER. 23

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Poszedł. Zapłaciłem dorożkarzowi dziesięć marek, bo się o nie upomniał.

W salonie zastaliśmy już wszystkich. Gospodarz miał twarz i ręce tu i owdzie pozalepiane plastrami i wyglądał zdaleka jak pakiet pocztowy ustrzony markami.

Najbardziej zdziwiło mnie to, że przyjście Hirschfelda nie wywołało wcale efektu. Zupełnie jakby go tu oczekiwano. Przy stoliku, biało nakrytym, obok talerza ginekologa tak samo, jak przy innych, leżała już kartka z nazwiskiem i nawet z jakimś okolicznościowym wierszykiem w rodzaju:

Dobre jest la ci darem la mano,
Ale lepiej to śpiewać wieczorem, niż rano.

Manja tworzenia wierszyków w kraju, którego język ogromnie się do rymowania nadaje, panuje poprostu nagminnie. Dystychy widnieją na talerzach, ręcznikach, poduszkach, pokrowcach na meble. Należy też widać do uprzejmości towarzyskich wskazywać gościom miejsce w mowie wiązanej. Na kartce z napisem: Doktór Bruno Groer — znalazłem dwuwiersz:

Do tego nakrycia niech się tłoczy
Ten, co wreszcie przejrzał na oczy.

Świadczyło to w każdym razie o niezwykłej sile woli autora „Hagar“, że — pobity i poturbowany — mógł jeszcze tak skutecznie konkurować z Goethem.

Kolacja była bardzo nudna i dentysta przez cały czas uśmiechał się złośliwie i mrugał na mnie okiem:

— Metaorganizmy chowają się w komórkach — szeptał. Pierścienie astralne zgrzytają.

Siedziałem przy Hansie i usiłowałem ją bawić rozmową. Opowiadała mi o mieście Broklynie, o śmierci prezydenta Mac Kinleya i o tem, że przyjechała do Europy dla studjów malarskich. Königsmarka poznała w Paryżu. pobrali się w Anglji, a rozwiedli w Hamburgu. Była raz z mężem w Polsce i umie kilka słów po polsku, mianowicie: Prosze zamknonc dświ. Spytała mnie też, czy nie znam pana Iwanowa, który mieszka gdzieś w tamtych stronach, w Odessie. Wysoki, bardzo wysoki brunet, śniada cera.

Bałem się spojrzeć na Martę. Była dziś jak kwiat zerwany. Przyspieszony gorączkowy oddech, jak zapach więdnącej tuberozy. Sińce pod cudnemi oczami, jak plamy na zwarzonych płatkach.

Dentysta zacierał ręce.

— Świetnie dobrany łańcuch — szeptał mi na ucho. — Zauważył pan, jak jedno ogniwo drugie odpycha?

— Zauważyłem — powiedziałem, żeby go nie obrazić. I teraz jeszcze nie wiem doprawdy, o co temu człowiekowi chodziło.

Właściwie tylko Hirschberg jadł za dwu, pomrukując radośnie i Serb, mistrzowskiemi, ledwie dostrzegalnemi pchnięciami widelca chwytał z wszystkich półmisków najlepsze kąski, szerząc n... stole klęskę i spustoszenie. Każdy jego sztych by... wymierzony trafnie, każde uderzenie pozostawiało katastrofalną wyrwę.

Glogau pochylił się znów ku mnie i wskazując mi ruchem źrenic tenora, szeptał tajemniczo:

— Pan jest stanowczo silniejszy odemnie, panie doktorze Groer. Oficjalna nauka to, mojem zdaniem, ślepa latarka. W ciemną noc gorzej z nią, niż bez niej. Oświetla nogi wędrowca, ale nie drogę, kamyk pod stopą ujawni, ale nie przepaść. Mimo to jednak — coś tam widać płoni wewnątrz. Bo skądby się w nowicjuszu wzięła taka moc, jaką pan posiada? Kiedy pan postanowił sprowadzić tu Hirschfelda — była tedy go... dzina dziesiąta — prawda?, jakiś wręcz niepra... party impuls zmusił mnie, Glogaua! do ułożenia jeszcze jednego nakrycia i do napisania tego wier... szyka. Czy pan już i dawniej próbował swoich sił? Wywoływał pan jakie objawy?

— Owszem — odrzekłem, żeby mu nie sprawić przykrości.

— Jakie mianowicie?

— Objawy... niezadowolenia...

(C. d. n.).

—oo—

stosował w imieniu związku organizacyjnego emigrantów rosyjskich w Pradze memorjał do polityków europejskich, w którym wylicza okrucieństwa bolszewickie i protestuje przeciwko żądaniu bolszewików uznania ich przez konferencję w Genui.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY Z POLSKĄ.

Praga. (PAT). Czesko-słow. Biuro prasowe donosi z Genui: We wtorek odbyła się konferencja przedstawicieli małej Ententy z Polska. W sprawie reprezentacji małej Ententy w podkomisjach uchwalono, że do odnośnych podkomisji wyznaczy się przedstawiciel poszczególnych państw według pewnej określonej kolejności. Minister Benesz zaproponował na pierwszem miejscu tej kolejki najstarszego wiekiem delegata małej Ententy do pierwszej podkomisji politycznej. Na tej samej zasadzie oparto reprezentacje państw porozumienia bałtyckiego w podkomisjach. Porozumienie to reprezentuje w podkomisji politycznej minister Skirmunt.

BRAK BANKNOTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z powodu zaprzestania dalszego druku banknotów, daje się zauważyć na rynku brak gotówki. PKKP. postanowiła otrzymane zniszczone oddać ponownej segregacji i te, które się okażą jeszcze możliwe, wrócić do obiegu.

—o—

ECHA SPISKU MONARCHISTÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). W związku z wydaleniem rosyjskich spiskowców monarchistycznych z Warszawy, o czem informowaliśmy niedawno, dowiadujemy się nowych, następujących szczegółów:

Główna organizatorka ruchu monarchistycznego senatorowa Lubimowa otrzymała od nieznanej osoby w Ameryce 8.000 dolarów miesięcznie, która to suma była przeznaczona na wskrzeszenie tronu cara w Rosji i uprzedniego wplątania Polski w wojnę z Sowdepią, co mogło wywołać nieobliczalne wprost skutki. Obecnie spisek monarchistów rosyjskich, który rozgałęził się obszernie w stolicy, został przez nasze władze bezpieczeństwa zupełnie zlikwidowany, albowiem wszystkich głównych działaczy z senatorową Lubimową na czele wydalono już poza granice państwa. Wojewodowie kresowi otrzymali instrukcje natychmiastowego unieszkodliwienia tych nielicznych niedobitków monarchizmu rosyjskiego, którzy jeszcze działają poza Warszawą.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Pos. Okęcki na dworze Aleksandra. Belgrad. Poseł polski **Okęcki** wraz z całym personalem poselstwa przyjęty został na **uroczystej audjencji przez króla Aleksandra,** któremu po okolicznościowem przemówieniu wręczył order „Orła Białego". (AW).

Kongres ludowców łotewskich. Odbył się w Rydze III. zjazd „Związku włościańskiego" (odpowiadającego naszemu str. ludowemu). (PAT.)

Litwa kow. zakłada poselstwo w Pradze. Praga. Jak donoszą dzienniki czeskie, Rzeczpospolita litewska otworzyła w Pradze swoie poselstwo. Posłem litewskim w Pradze mianowany został Donatas Malinauskas, który onegdaj wręczył prezydentowi Masarykowi swe listy uwierzytelniające. (PAT).

Śledztwo przeciwko ukraińskiemu oficerowi. Warszawa. (Tel. wł.). (G). Śledztwo przeciwok pułk. Terkowi, byłemu oficerowi ukraińskiemu jest na ukończeniu. Jest on oskarżony o szpiegostwo i sprzeniewierzenie (ustawa sierpniowa). — Śledztwo w wojskowym sądzie okręgowym prowadzi sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi major Matzner. W tych dniach cały zebrany materjał śledczy będzie przesłany prok. wojsk. do aktu oskarżenia, poczem zostanie wyznaczona rozprawa główna. Jak się dowiaduje „Kurjer", rozprawa potrwa około dwu tygodni.

——oo——

Życzenia jubileuszowe.

Z okazji jubileuszu waszego cennego pisma, zasyłamy bratnie życzenia powodzenia i wszelkiej pomyślności i wytrwałości na żmudnej, lecz wielce pożytecznej placówce ludowej i narodowej.

Za powiatowe koło PSL. w Horochowie:
Piotr Piwko, burmistrz m. Horochowa.

*

„**Sprawa Ludowa**" poświęca jubileuszowi „Kurjera Lw." piękny artykuł ałż. Władysława Kosydarskiego.

——oo——

Prasa czeska a nasz jubileusz.

„Venkov", organ republikańskiej partji wsi czeskosłowackiej w nrze 84 z 9. bm. umieszcza wstępny, długi artykuł, poświęcony jubileuszowi naszego pisma. Przypominając czytelnikom swym polskich posłów ludowych z parlamentu wiedeńskiego, którzy byli w kole polskiem skuteczną przeciwwagą ultrakonserwatyzmu stańczykowskiego, przypominając jak to Rzeczpospolita nasza „oddała ster swój w ręce chłopa, gdy zwycięscy bolszewicy pukali do bram Warszawy" — podaje „Venkov" obszerne streszczenie artykułu Jakóba Bojki, jako dzieje powstania i wzrostu idei ludowej. Potem przytacza główne myśli z artykułu Jana Dąbskiego, którego żywe i fascynujące przedstawienie przebijania się myśli przez skorupę przeciwności ma istotnie wartość niezależną od czasu i przestrzeni. Ilustrując siłę młodej idei ludowej na wyborze Bojki we Lwowie, rzuca sympatyczny „Venkov" w kilku rysach sylwetę „stareho Frylinga". Kończy: „Czeka owszem selsky lid v nove osvobozene Polsce jesztie prace dlouha a velika. Ale vierzime, że on se przed nij nezastavi".

Ponad dal, ponad wszystkie przegrody, które między nami rzucają — ślemy podziękowanie, rozumiejącym głos ducha naszego.

Z życia młodzieży.

Z kół studenckich piszą nam: W niedzielnym numerze podaliśmy krótką wiadomość o wyborze nowego zarządu Bratniej Pomocy studentów U. J. K. Obecnie możemy podać bliższe szczegóły ostatniego walnego zebrania. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie: pracę swą przedstawił w pięknej stylistycznej formie, część rachunkową poparto w cyfry z całą ścisłością (huczne oklaski na prawicy). Z kolei komisja rewizyjna pochwaliła działalność zarządu, zarazem jednak podniosła, że niedobór w małej, jak na dzisiejsze czasy, sumce 98 tysięcy, otrzymany w spadku po poprzednim zarządzie, dotąd nie wyrównany, co więcej, przyczyna jego powstania dotąd nie wyjaśniona. Po dyskusji nad sprawozdaniami około godziny drugiej (!) udzielono nakoniec staremu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyborów, wzgl. proklamowano (sic!) odrazu skład nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Odczytano listę kandydatów, którą postawił ustępujący zarząd. Przewodniczący nie zarządza przerwy na naradę (jak to się zwykle w takich wypadkach dzieje), co więcej, nie otwierając nawet dyskusji nad wniesioną listą i nie pytając zgromadzenia, czy są może i inni kandydaci, zapytuje wprost: kto za tą listą? Młodzież demokratyczna nie mogła ukryć swego wzburzenia i zaprotestowała przeciwko takiemu traktowaniu najwyższej władzy stowarzyszenia, jaką jest walne zgromadzenie. Ogłoszona lista obejmowała wyłącznie kandydatów jednego odłamu młodzieży (mieniącej się „narodowa"). Czyż do Bratniej Pomocy jako do organizacji samopomocowej nie powinni być dopuszczeni przedstawiciele wszystkich poważniejszych odłamów młodzieży akademickiej? — Znów na szali zaważyły głosy kilku ściągniętych na zebranie teologów.

Wśród burzy, jaka się zerwała, przewodniczący, kol. Zając (niewybrany przez walne zgr., ale wyznaczony przez prezesa ustępującego zarządu), schodzi z trybuny, nie zapominając jednak, utartym widać sposobem, powołać na przewodnictwo „swego" człowieka, kol. Schenringa. Zupełnie zapoznano prawa walnego zgromadzenia na tem posiedzeniu. Nie na wiele zdały się protesty opozycji.

Samo sprawozdanie za rok ubiegły rzuca wymowne światło na wydatność pracy tych doświadczonych. Skarży się zarząd na apatję społeczeństwa, że za cały czas otrzymano tylko 2 skromne datki pieniężne i 15 talerzy (!). To zdaje się dowodzić nie tyle apatji społeczeństwa, ile niezaradności zarządu. Weźmy dla przykładu Warszawę. Tam wszyscy studenci, bez względu na przekonania, dopuszczeni do pracy w organizacjach samopomocy. Mają własną drukarnię, którą sami obsługują, mają spółdzielnie, kuchnie i nikt się na apatję społeczeństwa nie uskarża. Ale tam wre życie, a u nas stało się ono podobne do pokrytego pleśnią bagienka. Czy więc rzeczywiście ostatnie walne zgromadzenie było zarazem walnem zwycięstwem obozu narodowego?

Kolonje wypoczynkowe i półkolonje dla dziatwy lwowskiej.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Bol. Lewickiego posiedzenie zarządu nowo ukonstytuowanego towarzystwa „Dzieci na wieś". Prezes zagajając obrady złożył na ręce red. Frylinga życzenia z okazji jubileuszu „Kurjera Lwoskiego", który zawsze wydatnie popierał działalność Tow.; poczem dyr. Probulski skreślił plan akcji na rok 1922.

Ponieważ w porównaniu z r. 1921 koszta wyżywienia wzrosły pięciokrotnie, a szczególnie kolonje lecznicze pochłonęłyby kwoty bajońskie, postanowiono w tym roku nie organizować kolonij leczniczych i urządzić tylko kolonje wypoczynkowe dla 500 dzieci (w dwóch partjach) i półkolonje dla 1.500 dzieci. Samo wynajęcie lokalu w Rabce kosztowałoby w tym roku przeszło 600.000 mp. Koszt wyżywienia dziecka na kolonjach wypoczynkowych obliczono na 500 mp. dziennie, a na półkolonjach we Lwowie na 50 mp. Kolonje wypoczynkowe urządzone zostaną w tym roku możliwie w pobliżu Lwowa, a nie w dalszych okolicach. Towarzystwo liczy na subwencję z funduszów państwowych w kwocie około 5 miljonów, a z opłat dziatwy zamożniejszej wpłynąć ma w przybliżeniu 4 miljony mp. Ponieważ wydatki w tym roku preliminowano na 13 miljonów marek, przewidywany niedobór wynosi mniej więcej 4 miljony marek. Oczekiwaną też jest pomoc ze strony amerykańskiego Czerw. Krzyża i Komitetu pomocy dzieciom, które w ubiegłych latach przyczyniły się znacznie do wydatnej akcji Komitetu „Dzieci na wieś". Na szczęście dysponuje jeszcze towarzystwo zapasami żywności z lat ubiegłych, któremi administrował bardzo racjonalnie i sumiennie dyrektor p. Mucha.

Po dłuższej dyskusji uchwalił zarząd przedewszystkiem zwrócić się do reprezentacji miasta Lwowa z prośbą o wydatną subwencję, która w tym roku jest konieczna — przyczem podkreślono, że dotychczas Komitet „Dzieci na wieś" ze względu na fatalny stan finansów miasta nie apelował o pomoc do gminy m. Lwowa, powołanej w pierwszym rzędzie do urządzania kolonij letnich dzieci na wzór innych miast.

Uchwalono też zwrócić się do województwa lwowskiego o udzielenia koncesji na „kino", któreby prowadzone racjonalnie i celowo przeznaczało cały osiągnięty dochód na kolonje letnie dla dziatwy lwowskiej.

Z sali odczytowej.

WIECZÓR BAJEK LEONA ŻYPOWSKIEGO.

Wychwalać na łamach naszego pisma i charakteryzować fejletonistę naszego i bajkopisarza zdawałoby się rzeczą zbędną o ile o czytelników idzie, wśród których zdobył sobie szeroką i trwałą popularność.

A jednak mam wątpliwości, czy wstrzemięźliwość ta w stosunku do nazbyt na polu autoreklamy wstrzemięźliwego autora jest rzeczywiście na miejscu. Wobec bezceremonjalnej nieraz nowoczesnej nachalności, jakże staroświecką wydaje się ta powściągliwa, o formę i godność dba-

skromność, charakteryzująca miłego kolegę i profesora w amorficznym profesorskim tużurku.

Jaki człowiek, taka twórczość. Dobra, dyskretna, żartobliwa do pogranicza złośliwości, owinięta w elegancką, wytworną pigułkę słów. W bajkach ten brak zaborczości odbija się miejscami w niedość posuniętej kondensacji tematu i wykonania. Jednak elegancja formy, pointy nieraz bardzo dowcipne (baśka o musze — krytyków, którą wymieniam na pierwszem miejscu, bo mam czyste sumienie — pomyślana i napisana znakomicie), tendencja moralna, podana oględnie i artystycznie, wszystko to wywiera nad wyraz miłe wrażenie.

Zwłaszcza, gdy recytuje mistrz Czesław Krzyżanowski.

Jakieś ciepłe uczucie napływa, gdy się zobaczy te wesołe, figlarne oczy i najwspanialszą w Polsce brodę — dziwny kontrast i dziwną harmonię. Oczy przedrzeźniają się brodzie, a broda przeczy oczom.

Lecz oto zaczyna czytać. Słuchamy, na prawdę słuchamy. Jakże miłym jest ten wielki kunszt skojarzony z pogodnem, wesołem, łatwem bogactwem. Krzyżanowski budując i stawiając bajkę, jakby się bawił, jakby od niechcenia czerpał z bogactwa tonów, dźwięków, wyrazów uczuciowych. Nic z analitycznego, ponurego mozołu. Jakże przepysznie opowiedział znaną czytelnikom bajkę o krowie-matce, jałówce pokrzywdzonej i zbereźnym byczku. Skarga krowy — to chlipiące zawodzenie baby — i naraz na tle tego narzekania — jeden, półtora wiersza — świetne malowidło: wesoły, pewny siebie i nic sobie z niczego nie robiący byczek. Albo skarga świni przed tronem Jowisza — z jakim głębokim niesmakiem i niechęcią wypowiada swoje imię, pojęte przenośnie!

Autorowi — i recytatorowi — dziękowano głośnymi, serdecznymi oklaskami. Do powodzenia wieczoru przyczynił się również prof. Jakób Geszwind słowem wstępnem gruntownem, subtelnem i taktownem o rozwoju bajki polskiej i twórczości Żypowskiego.

W. J.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Wieczerza Pańska; gr. kat. Czetwer wełyki. Jutro rz. kat. Wielki Piątek; gr. kat. Piatok Wełyki. Wschód słońca 4·38, zachód 6 10

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W czwartek, piątek i sobotę wszystkie Teatry zamknięte.

W niedzielę o 3·30 popoł. »O skibę« — wieczór »Zamarłe oczy«.

W poniedziałek o 3·30 popoł. „Carmen" — wieczór »Dzieje salonu«.

We wtorek o 3·30 pop. »Krąg interesów« — wieczór »Wielki wieczór baletu«.

W środę »Żydówka«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka) .

W niedzielę o 3·30 popoł. »Czysty interes« — wieczór »Kłopoty p. Złotopolskiego«.

W poniedziałek o 3·30 popoł. „Nieporozumienie" — wieczór „Czysty interes".

We wtorek i środę „Kontrolor wagonów sypialnych".

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę o 3·30 pop. »Hiszpański słowik« — wieczór »Miljarderzy«.

W poniedziałek o 3·30 popoł. »Taniec szczęścia« — wieczór »Dama w gronostajach«.

We wtorek »Dama w gronostajach«.

W środę »Szał miłości«, operetka w 3 akt. (premiera).

We Lwowie.

— Vivant sequentes! D. 2. marca odbyło się walne zebranie „Związku Ziemian wsch. Małopolski", na którem mec. Łoziński zaapelował do zebranych imieniem Centralnego Komitetu Pomocy dla uczącej się młodzieży o ofiary na rzecz młodzieży akademickiej, przedstawiając tragiczne nieraz warunki materjalne bytu tych, którzy mają być przyszłością państwa. Doraźna zbiórka przyniosła kwotę około 1,300.000 mp. Szereg obecnych przyrzekł ponadto pomoc w prowiantach dla kuchni akademickich. Centr. Kom. Pomocy kwotę powyższą zużyć ma na cele akcji mieszkaniowej, która stanowi najbardziej piekącą potrzebę młodzieży akademickiej. Notując obywatelski czyn ziemian, wyrażamy nadzieję, że dobry przykład zachęci tych, którzy się jeszcze ociągają ze spełnieniem donośnego obowiązku pomocy. Ofiary na rzecz młodzieży akademickiej przyjmuje Centralny Komitet Pomocy (ul. Ormiańska 13), względnie Akademicka Centrala Samopomocowa (Dom akademicki, ul. Łozińskiego l. 7).

— Dwa wielkie pożary. Wczoraj w południe tętniło miasto od wrzawy pożarowej, płonęły w śródmieściu dwie kamienice równocześnie. Pierwszy pożar wybuchł o godz. 12.40 na strychu kamienicy II. p. w pasażu Fellerów l. 6. Na wiadomość o pożarze wysłała strażnica ogniowa mały tren, a następnie wielki pod dowództwem p. Szpaczyńskiego. Na strychu płonęły paki zawierające atrament w proszku i części wiązania dachowego. W międzyczasie, gdy lokalizowano pożar w pasażu Fellerów, zaalarmowano straż ogniową, iż płonie cała kamienica przy ul. Zyblikiewicza l. 21. Naczelnik straży p. Ciećkiewicz zebrał szczupłą garstkę strażaków, dziurawe sikawkę i takie same węże i pojechał do ognia. W istocie, niebezpieczeństwo było poważne. Cały strych dygotał pod wewnętrznem ciśnieniem, jadowite stożki płomienne wystrzelały na ulicę. Do pracy zabrano się w mig. Przy pomocy drabiny mechanicznej ustawionej na torze tramwajowym i ponad przewodami elektrycznymi wdarli się strażacy na strych i ogień ugasili. Akcja ratunkowa trwała do godz. 4, w pasażu Fellerów do godz. 4.30. Szkodę wyrządzoną przez ogień w pasażu Fellerów ponosi Saul Grünberg w wysokości 6,500.000 mk., przy ul. Zyblikiewicza szkoda wynosi 2 miljony mk.

Podkreślić należy sprawność i poświęcenie strażaków, przy tak skandalicznie, jak pończochy, podartych wężach.

— Fałszywy kapitan i prawdziwe miljonerki. W kawiarni „Imperial" przy ul. 3. Maja siedzieli o północy kapitan sztabu gen. w towarzystwie jakiegoś „cywila", a tuż obok dwie bajkowo piękne i z przepychem ubrane niewiasty. Przyjętym zwyczajem zapytał się kapitan kelnera o konduitę sąsiadek. Ten odrzekł, iż są to miljonerki z Równa. Kapitan opuścił kawiarnię i udał się na odwach przy pl. Ducha, przedstawił się zastępcy komendanta warty jako kapitan Dłużyński Jan z sekcji defenzywy w Warszawie i zażądał 2 żołnierzy z warty celem przyaresztowania 2 kobiet podejrzanych o szpiegostwo. Asystę otrzymał, chwycił w przechodzie post. pol. i aresztował w kawiarni „Imperial" owe dwie niewiasty, Mirę i Walentynę Eisenberg, fabrykantki z Równa. Kapitan działał z impetem. Na ulicy rozkazał żołnierzom i post. pol. odejść, wsadził M. i W. Eisenberg do dorożki i pojechał do hotelu „New-York", miejsca postoju miljonerek i ich brata Jakóba.

Tymczasem post. pol. udał się na odwach do kmdta warty ppor. J., któremu poddał w wątpliwość zachowanie się sztabowca. Ppor. J. podążył do „New-Yorku" z żołnierzami, post. pol. i weszli do pokoju w chwili przeprowadzania rewizji przez kapitana. Po wylegitymowaniu chodziło towarzystwo na odwach, potem do hotelu, wreszcie kapitan uwolnił się z pod opieki kmdta warty i zabrał obie niewiasty do hotelu „Austrja".

W międzyczasie znikło z portfelu Jakóba Eisenberga 50.000 mk. W hotelu czynił kapitan nieprzyzwoite propozycje niewiastom, pozwolił odjechać Walentynie E. do Równa, lecz pozostał z Mirą przez cały dzień w hotelu. Wieczorem przeprowadził się kapitan do hotelu Podolskiego, wysłał list do Jakóba Eisenberga o pożyczkę 10.000 mk. i... czekał.

Eisenberg, mimo, iż mocno nastraszony, zawiadomił policję o niezwykłej historji. Przy pomocy kpt. Pałki aresztowano kpt. Dłużyńskiego w hotelu Podolskim. W tym samym momencie uchodziła z pokoju kapitana mocno dystyngowana dama z lwowskiego „high-life". Śledztwo wykazało, iż kapitan D. kapitanem nie jest, nazwiska właściwego nie zdołano stwierdzić, mimo, iż podał ich aż dziesięć. Dokumenty wszystkie są dość nieudolnie sfabrykowane. Köpenickiada zmierzała do wymuszenia grubszych sum.

Czyn polegał na niezwykłej dozie bezczelności z odrobiną chęci zysku. „Kapitan" wydany został władzom wojskowym, a resztę strzedz będzie warunkowo oddział defenzywy przy komendzie policji.

Z całej Polski.

— Uczony szwedzki w Krakowie. 12. bm. przybył do Krakowa p. Book, prof. uniwersytetu w Lund, członek szwedzkiej akademji umiejętności, celem poznania pamiątek historycznych i kulturalnych Krakowa.

— Aresztowanie komisarza rządowego. W Felsztynie pow. Stary Sambor, aresztowano tamtejszego starostę rządowego Jana Bortnika i urzędników zajętych w biurze odbudowy kraju Ferdynanda Tkaczowa i Józefa Jaca za miljonowe oszustwa na szkodę skarbu państwa. Sławetny starosta Bortnik urządził swego czasu w Felsztynie magazyn materjałów budowlanych, które służyć miały celom odbudowy zniszczonych domów. Wydawanie asygnat na drzewo zależało jedynie od Bortnika i jego famulusów Jaca i Tkaczowa. Do spółki zaczęli wkrótce asygnaty wykupywać, fałszować kwity i t. p. Rezultatem „zabiegów" było osiągnięcie miljonowej fortuny, kilku kamieniczek, petycja mieszkańców Felsztyna do min. robót publ. i wreszcie aresztowanie. W charakterze rzeczoznawcy wyjeżdżał ze Lwowa inż. Berlański z dyrekcji odbudowy kraju. Chwasty najbujniej rosną na rumowisku powojennem.

— Wyrzucenie trupa z pociągu. Na przestrzeni kolejowej Leżajsk-Przeworsk, za stacją Trynka, wyrzucono z pociągu osobowego nr. 711. zwłoki młodzieńca lat 17, z licznymi ranami na głowie i tułowiu.

Walne Zgromadzenie Powszechnego Banku Kredytowego we Lwowie odbyło się dnia 10. bm. pod przewodnictwem prezesa Rady p. Władysława Długosza. Sprawozdanie z czynności za rok 1921 złożył p. dyrektor dr. Stan. Garski, stwierdzając znaczny rozwój instytucji w roku sprawozdawczym. Wyrazem rozwoju tego są znacznie zwiększone obroty zarówno w zakładzie głównym we Lwowie, jak i w oddziałach w Krakowie i w Drohobyczu, czego dowodzi cyfra przeszło 20 miljardów marek po jednej stronie księgi głównej w r. 1921 w porównaniu z kwotą niespełna 2 i pół miljada w roku poprzednim.

Na wniosek Rady zawiadowczej uchwalono przeznaczyć z czystego zysku po statutowem dotowaniu rezerw 15 proc. dywidendę dla akcjonarjuszy, przydzielić mp. 1,000.000 na dalszą rat dla funduszu pensyjnego urzędników i służby, zaś raz użyć mp. 1,000.000 na nadzwyczajne zasilenie funduszu rezerwowego. Poważną kwotę ponadto przeznaczono na cele dobroczynne.

Ustępujących statutowo członków Rady p. dyr. K. Fiedlera, dr. I. Th. Baumfeldta i inż. W. Dunkę de Sajo wybrano ponownie, ponadto zaś zatwierdzono kooptację pp. Szczęsnego Cieńskiego i prof. dr. Alfreda Halbana, oraz wybrano do Rady zawiadowczej p. dr. Arnolda Segala, generalnego dyrektora koncernu naftowego „Dąbrowa".

Oddział Małopolski Związku Banków we Lwowie podaje do wiadomości, iż w myśl powziętej uchwały kończy się urzędowanie banków w Wielki Piątek o godz. 12 w poł., a w Wielką Sobotę kasy i biura będą całkowicie zamknięte.

Prokurator skarży adwokata.

DR. GREK NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sensację w szeregach palestry lwowskiej wywołała rozprawa przeciw jednemu z najstarszych obrońców lwowskich, adw. dr. Michałowi Grekowi, rozpoczęta wczoraj w sądzie powiat. sekcji III przed sędzią p. Sanderem. Oskarżony został dr. Grek o przekroczenie par. 312 u. k. przez to, że popełnione, że w czasie procesu przeciw komunistom obraził słownie pprok. dr. Gürtlera. Sprawa ta znaną jest naszym czytelnikom ze sprawozdań tej rozprawy, jednak pokrótce ją przypomnimy. Podczas zeznań świadka komisarza policji W. gnera, dr. Grek zadawał mu pytania na temat treści „Czerwonego sztandaru", a gdy świadek oświadczył, że nie uważa tej treści za niebezpieczną, dr. Grek zacytował mu niektóre ustępy i skonkludował w takiej formie, że liczne audytorium wybuchnęło głośnym śmiechem. Wtedy dr. Gürtler zwrócił się do dr. Greka ze słowami: „Pan mecenas robi humorystykę z poważnej sprawy", zaś dr. Grek w tej chwili odparował, przycem dr. Gürtler zażądał zaprotokołowania tych słów, a wczoraj nastąpił epilog tego zajścia.

Rozprawa odbywała się w warunkach strasznych pod względem wygody i hygieny. Mała salka była tak natłoczona, że z każdego niemal czoła ściekał pot kroplisty. Ledwo dwa krzesła po-

wiono dla obrońców, zastępca prokuratury nie miał zapełnić krzesła, dopiero musiał się o nie upominać w chwili, gdy rozprawa się zaczynała, a sprawozdawcy dziennikarscy w niesłychanym ścisku, stojąc, musieli kreślić z trudem notatki na ruchomych plecach sąsiadów. Męki te trwały przez całe 3 godziny, od 12 do 3 popołudniu.

W salce zgromadziło się przeszło 100 obrońców różnej przynależności partyjnej, wyznań i narodowości i wszyscy zgłosili się do obrony. Wśród nich główny obrońca dr. Pieracki, dalej prezes Izby adwokackiej dr. Kamieński, poseł dr. Loewenstein, syndyk miejski dr. Ploder, dr. Bauber, dr. Löwenherz, dr. Strzemieński, dr. Link, dr. Zarzycki, dr. Kibitz, dr. Nagel, dr. Ringel, dr. Klein, dr. Fedak, dr. Lew Hankiewicz itd.

Listę obrońców osobno spisaną na arkuszach wręczono do aktów.

Sędzia **Sander** oświadczył dr. Grekowi, że jest oskarżony o przekr. z par. 312., przez użycie słów do prokuratora: „pan robisz humorystykę z poważnego przepisu ustawy".

Dr. Grek zaznacza na wstępie, że nie poczuwa się zupełnie do winy. Od lat kilkunastu piastuje urząd prokuratora w Izbie adwokackiej i zawsze stoi na straży tego, aby stosunek obrońców do sądu odpowiadał zasadom kultury i przyzwoitości. Oskarżeniem czuje się dotknięty i skrzywdzony. Następnie przystępuje do scharakteryzowania całego zajścia i swego stanowiska jako obrońcy w owym procesie komunistycznym. W chwili, gdy incydent ze świadkiem Wagnerem wywołał wybuchy śmiechu — pan prokurator — mówi dr. Grek — zamiast odpowiedzieć, jak tego kultura i proceder wymaga, uważał za stosowne zamiast rzeczowego argumentu rzucić mi niegrzeczność, więc ja tak samo oddałem niegrzeczność w stronę prokuratora. Powiedział mi: „pan robi humorystykę z poważnej sprawy", ja zaś odpowiedziałem: „pan robi humorystykę z poważnego przepisu paragrafu". Zaprzeczam stanowczo, jakobym powiedział: „z poważnego przepisu ustawy", jak to twierdzi oskarżenie. Każdy na mojem miejscu byłby zmuszony do riposty, i jeżeli reagowałem w tej formie, to, zdaje się, że to było jeszcze za słabe. Dalej stwierdza dr. Grek, że mówiąc o „przepisie paragrafu" nie odnosił tego absolutnie do par. 58. u. k., którym objęte było oskarżenie, lecz miał na myśli par. 249. procedury karnej, który, zdaniem jego, prokurator przekroczył w ten sposób, że nie poprosiwszy przewodniczącego o głos, odezwał się i to w sposób niegrzeczny. Zauważa dalej, że obraza a niegrzeczność, to dwa odmienne pojęcia. Niegrzeczność jest przekroczeniem towarzyskiem, a obraza przekroczeniem karnem. Do całego sądu, do wszystkich prokuratorów odnoszę się — mówił dr. G. — ze czcią, a jeżeli w tym wypadku zrobiłem wyjątek, to dlatego, że zostałem do tego przez prokuratora zniewolony.

Na zapytanie sędziego czy po użyciu wymienionych wyżej słów inkryminowanych został przywołany do porządku przez przewodniczącego, stwierdza dr. Grek, że absolutnie słowa jakieś nagany ani do jego, ani do wiadomości obrońców, siedzących wówczas na rozprawie, nie doszły. Podczas całej rozprawy przewodniczący żadnej uwagi nie zrobił pod adresem obrony.

Dr. **Pieracki:** Czy przewodniczący bezpośrednio przed słowami, wypowiedzianemi najpierw przez dr. Gürtlera, uchylał jakie pytanie:

Dr. **Grek:** Ani jednego.

Po odczytaniu wyjątku z protokołu rozprawy komunistycznej, pierwszy zeznawał dr. Otomar **Link**, który oświadczył, że odniósł wrażenie, jakoby dr. Gürtler w ciągu całej rozprawy trzymał się taktyki ośmieszania i lekceważenia obrony.

Następnie przesłuchano jako świadka dr. Alojzego **Gürtlera**, który stwierdza, że dr. Grek stosował pytania w ten sposób, iż w audytorjum głośne wybuchały śmiechy. Na to przewodniczący radca Mayer zauważył: „no, to już jest humorystyka". Świadek powtórzył tę uwagę słowami: „rzeczywiście pan mecenas robi humorystykę z poważnej sprawy". W odpowiedzi na to powstał dr. Grek i wskazując ręką na leżące przed świadkiem akta, głośno, poirytowany zawołał: „pan prokurator robi humorystykę z poważnego przepisu ustawy".

Na zapytanie sędziego, czy świadek czuł się osobiście dotknięty, odpowiada dr. Gürtler, że nie, natomiast czuje się **dotknięty** na stanowisku urzędnika, broniącego poważnej sprawy. Dr. Grek wypowiedział słowa **obciążające** z pewną manifestacją, irytacją, głosem podniesionym, zwróciwszy się do mnie, do trybunału i do ławy przysięgłych. Za to, co ja powiedziałem do dr. Greka, odpowiem.

Dr. **Grek:** Chyba w Polsce są wyjątkowe sądy (wesołość).

Na zapytanie zastępcy Prokuratury **Hryniewieckiego** odpowiada dr. **Gürtler**, że podczas incydentu było bardzo dużo ludzi na sali i o żadnym przepisie procedalnym nie było mowy, natomiast twierdzi, że nie szło tu o przepisy procedalne, lecz dr. Grek zwrócił się do świadka ze słowami, które go dotykały i o to właśnie szło dr. Grekowi.

Nastąpiła polemika między dr. Pierackim i dr. Gürtlerem, a później taka sama polemika między dr. Löwensteinem a dr. Gürtlerem na temat, dlaczego dr. Gürtler nie zażądał natychmiast interwencji trybunału w sprawie odezwania się dr. Greka.

Dr. **Grek** oświadcza, że nieprawdziwe jest twierdzenie dr. Gürtlera, jakoby powstał i mówił słowa inkryminowane i jakoby palcami wskazywał na akta.

Dr. Pieracki zapytuje dr. Gürtlera, czy prawdą jest, że w pewnym, innym procesie, miał się wyrazić do obrońców: „panowie robicie szopki".

Dr. **Gürtler:** Nieprawda, tego na rozprawie nigdy nie mówiłem.

Przesłuchany następnie jako świadek dr. Lew **Hankiewicz**, który stwierdza, że dr. Grek siedząc, wypowiedział spokojnie inkryminowane słowa, nie pokazywał palcem na akta oskarżenia. Po incydencie przewodniczący nie upominał dr. Greka, ani groził mu jakiemiś konsekwencjami.

Dr. **Fedak:** Pan kolega nie wie, czy dr. Gürtler na rozprawie Wania odzywał się w podobny sposób do obrońców?

Dr. **Hankiewicz:** Tak jest, na rozprawie Wania, gdzie było 16 obrońców ukraińskich, gdy ci zadawali pytania, odezwał się: „panowie robicie szopkę".

Zastępca prokuratury żąda, aby wobec sprzecznych zeznań wezwać na świadków przewodniczącego rozprawy r. Mayera, wotantów rr. Dworzaka i Göttingera, natomiast dr. Pieracki, godząc się na to, powołuje na świadków dr. Kibitza, dr. Aksera, dr. Zarzyckiego, dr. Bubera, oraz sędziego przysięgłego ówczesnej rozprawy, dr. Finkelsteina, protokolanta rozprawy dr. Hajduczka i żąda wreszcie dostarczenia oryginalnego protokołu rozprawy komunistycznej.

Sędzia dopuszcza tylko dowód ze świadków radców Mayera, Dworzaka i Göttingera, dr. Hajduczka i z oryginalnego protokołu, poczem rozprawę odroczył.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KOMUNIKAT.

Wdniu 21. kwietniao godz. 10. rano w lokalu biura Ekspozytury „Demat" we Lwowie przy ul. Wałowej 9., I. p., odbędzie się

ustny przetarg

na przedmioty, ogłoszone w nrze 27. biuletynu „Demobil", a mianowicie:

1. Urządzenie do fabrykacji wody sodowej we Lwowie,

2. Prasy do siana, słomy i filcu w Przemyślu,

3. Młocarnię parową w Przemyślu,

4. Puszki blaszane od konserw w Jarosławiu,

5. Odpadki szmat i sienników papierowych we Lwowie,

6. Ropę naftową we Lwowie,

oraz nieogłoszone w biuletynie „Demobil"

7. Różne odpadki szmat i skór,

8. Trzy powozy we Lwowie,

9. Jedną parę koni we Lwowie.

Kaucja dla wchodzących na salę wynosi mk. 100.000.

Bliższych szczegółów udziela oraz wydaje przepustki na ogladnięcie powyższych przedmiotów biuro Ekspozytury „Demat" we Lwowie przy ul. Wałowej 9, I. p.

Kierownictwo Ekspozytury „Demat" Lwów.

Ziemski Bank Kredytowy.

II. Sprawozdanie rady zawiad. odczytane na ostatniem walnem zgromadzeniu z dnia 8. kwietnia o działalności Z. B. K. w r. 1921, zawiera w dalszym ciągu następujące ustępy:

PRZEMYSŁ GÓRNICZY.

„Polska nafta", spółka akc. w Warszawie o kapitale akc. 250.000.000 mp.

Jaworznickie komunalne kopalnie węgla, spółka o kapitale 40.000.000 mp., którego podwyższenie do 80 milj. mp. jest zamierzone. Gwarectwo posiada 3 kopalnie węgla, a produkcja w r. 1921 wynosiła 671.195 ton.

Kamieniołomy trembowelskie we Lwowie, spółka z ogran. odpow. we Lwowie o kapitale 1,000.000 mp. Przedmiotem spółki jest eksploatacja kamieniołomów, będących własnością gminy miasta Trembowli, wyrób płyt chodnikowych, krawężników, osełek itp.

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Polskie Towarzystwo Budowlane, spółka akc. we Lwowie posiada kapitał akc. 50 milj. mp., oraz zezwolenie na podwyższenie go do 100 miljonów mp. Towarzystwo istniejące od r. 1916 posiada własną parową cegielnię, trzy tartaki, a mając kompletny park budowlany przeprowadza poważne budowle państwowe, jak np. dwie linje kolejowe, port handlowy na Wiśle, most kolejowy na Wiśle w Warszawie, oraz odbudowę wsi, dworów i zakładów przemysłowych.

„Dom" Danziger Bau- und Handelsgesellschaft m. b. H. w Gdańsku, spółka założona o kapitale 350.000 mk. niem., którego podwyższenie do 1,650.000 mk. niem. jest w toku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakupno terenów pod budowę i budowa will i domów mieszkalnych na terenie miasta Gdańska i Pomorza.

Towarzystwo budowy dróg, stow. zarej. z ogr. poręką posiada własne kamieniołomy i szutrowiska, oraz własny park kolejki wąskotorowej i trudni się dostawą szutru i kamienia dla zarządów drogowych gmin, oraz dla zarządu kraj.

PRZEMYSŁ CERAMICZNY.

Fabryka porcelany i wyrobów ceramicznych w Ćmielowie, spółka akc. o kapitale akcyjnym 28,000.000 mp., którego podwyższenie do 100 milj. mp. jest w toku.

Gródecka parowa fabryka cegieł i dachówek, spółka z ogr. odpow. w Gródku Jagiellońskim o kapitale 3,150.000 mp.

Łagiewnicka parowa fabryka dachówek i cegieł, sp. z ogr. odpow. w Łagiewnikach pod Krakowem.

„Kobierzyn“, zakłady ceramiczne, spółka z ogr. odpow. w Krakowie.

Fabryka wyrobów ceramicznych w **Rybitwach koło Krakowa**, spółka z ogr. odpow. z kapitałem 25,000 mp.

„Bonarka“, zakłady ceramiczne, spółka z ogr. odpow. w Krakowie.

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

„Alfa“, fabryka produktów chemicznych farb i lakierów, sp. z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 10,000.000 mp.

„Kleczany“, małopolskie towarzystwo dla przemysłu naftowego, spółka z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 900.000 mp.. trudni się przetwarzaniem ropy we własnej refinerii w Klęczanach.

„Liban“, fabryka produktów chemicznych, Tow. akc. w Podgórzu o kapitale 1,500.000 K., którego podwyższenie do wysokości 5 milj. mp. jest w toku. Fabryka produkuje nawozy sztuczne zwłaszcza superfosfaty i tomasyne.

Zakłady chemiczno-przemysłowe Jan Godzicki i Sp. w Krakowie trudnią się przeróbką surowców naftowych i wyrobem smarów technicznych, świec i papy dachowej.

PRZEMYSŁ GRAFICZNY.

„Bibljoteka Polska“, instytut wydawniczy, sp. akc. o kapitale 40,000.000 mp. w Warszawie, posiada największe w b. zaborze pruskim zakłady graficzne w Bydgoszczy. Z 85 dzieł wydanych w r. 1921, połowa jest już wyczerpana.

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY.

„Star“, fabryka domieszek do kawy, spółka akc. we Lwowie o kapitale 120.000.000 mp.

Ludwinowski młyn parowy, spółka z ogran. odpow. w Krakowie o kapitale udziałowym 20.000.000 mp.

W DZIALE TEKSTYLNYM wymieniamy:

Fabrykę kapeluszy w Myślenicach, spółkę akc. w Myślenicach o kapitale 12,000.000 mp.

Fabrykę tekstylno-konfekcyjną sp. z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 900.000 mp., która trudni się wyrobem konfekcji męskiej, bielizny i kożuchów i uzyskała poważne dostawy dla armji i pracowników kolejowych.

Z INNYCH PRZEMYSŁÓW wymieniamy:

Krakowską fabrykę szczotek i pendzli, sp. z ogr. odpow. w Krakowie.

Krakowską białoskórnię, sp. z ogr. odpow. w Krakowie, oraz

Krakowską fabrykę obuwia inż. Franciszek Drobniak i Spółka, sp. z ogr. odpow. o kapitale 30,000.000 mp.

HANDEL I SPEDYCJA.

„Polsot“, Polska spółka dla obrotu towarowego, spółka akc. we Lwowie o kapitale 5.000.000 mp., który podwyższony zostanie do 50,000.000 mp.

Spółka akcyjna dla handlu ziemiopłodami w Warszawie o kapitale 48,000.000 mp. Przedmiotem spółki jest handel ziemiopłodami, a obrót w roku sprawozdaw. wynosił zwyż 1 miljard mp.

„Sortolin“, składnica i sortownia odpadków tekstylnych i papierowych, spółka z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 175.000 mp., którego podwyższenie do 3,500.000 mp. w toku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zbiórka, skup i sortownie odpadków tekstylnych i papierowych i handel niemi.

Hurtownia foto-techniczna, sp. z ogr. odpow. o kapitale udziałowym 1,500.000 mp.

„Eksport-Import“, spółka z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 1,250.000 mp.

„Jajo“, Związek Spółek hodowców drobiu, stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie.

„Syndykat jaiczarski“, spółdzielnia z odpowiedzialnością w Krakowie.

„Schenker i Ska“, spółka akcyjna dla międzynarodowego transportu we Lwowie o kapitale 20 miljonów mp.

Z innych przedsiębiorstw handlowych przez nas finansowanych wymieniamy:

„Garbnik“, Spółka akc. w Krakowie o kapitale 20.000.000 mp., trudniąca się handlem artykułami pomocniczymi przemysłu garbarskiego.

„Broń i Sport“, spółka z ogr. odpow. w Krakowie o kapitale 10 miljonów mp., która prowadzi handel bronią palną i ponadto zastępstwo fabryki broni „Steyer“.

INSTYTUCJE FINANSOWE.

Celem uczynienia zadość pewnym specjalnym zadaniom, wymagającym poświęcenia i większej uwagi, założyliśmy:

„Polski Bank Kresowy“, sp. akc. w Warszawie o kapitale akcyjnym 50,000.000 mp., którego celem jest roztoczenie specjalnej opieki nad życiem gospodarczem naszych kresów, a ponadto

„Polski Bank Emigracyjny“, towarzystwo akc. w Warszawie o kapitale 50 miljonów mp., którego podwyższenie do 100 miljonów mp. nastąpi w najbliższej przyszłości. Celem tego banku jest opieka finansowa i społeczna nad ruchem emigracyjnym i reemigracyjnym.

„Kasa Kredytowa“, mieszcząca się w biurach naszego banku, a założona w r. 1911, czyni zadość potrzebom drobnego handlu, przemysłu i rolnictwa i wykazuje normalny rozwój.

ROŻNE PRZEDSIĘBIORSTWA.

„Orbis“, polskie biuro podróży, spółka z ogr. odpow. we Lwowie o kapitale 700.000 mp.

W STADJUM ZAŁOŻENIA SĄ:

„Izdebnickie zakłady przemysłowe“, których celem będzie rozszerzenie istniejącej fabryki w Izdebniku, tudzież eksploatacja naturalnych bogactw klucza Izdebnickiego.

„Zakłady wodociągowe zagłebia borysławskiego“, spółka akc. o kapitale 600 miljonów mp.

Zaznaczamy, że w spółce:

„Targi Wschodnie“ sp. z ogr. odpow. we Lwowie bierzemy udział jako udziałowcy i posiadamy własny pawilon.

KRONIKA SPORTOWA.

Oprócz opisanych w poprzedniej kronice zawodów Czarni—Rewera odbyły się ubiegłej niedzieli jeszcze trzy matche, których przebieg podajemy obecnie.

Pogoń I.—Pogoń stryjska. Pogoń z trzema graczami rezerwowymi przez całą pierwszą połowę i 20 m. drugiej ma zupełną przewagę i gra toczy się tylko na stronie Stryja. Atak Pogoni, zmieniony przez wstawienie Garbienia na środkowego napastnika, tak pod względem kombinacji, jak orjentacji i techniki stale się poprawia i gdyby nie słaba częściowo pomoc i obrona, drużyna Pogoni byłaby naprawdę orzechem bardzo ciężkim do zgryzienia. Pogoń stryjska, to drużyna fizycznie silna, lecz mająca wielkie braki techniczne i słabe zdolności kombinacyjne. Najlepszymi byli bramkarz, który moc strzałów obronił znakomicie, dalej prawy obrońca, środkowy i prawy łącznik napadu. W pierwszej części uzyskuje Pogoń 7 bramek, a przed końcem gry na 3 minuty Stryj zdobywa honorowego goala, jako wynik 25-minutowych ataków na bramkę Pogoni. W drugiej połowie widoczne zmęczenie w Pogoni po matchu z Wisłą i podróży nocnej. Zawody prowadził p. kap. Bilor.

Czarni II.—Ż. K. S. 8:2. Przyjacielskie zawody 2×30 m. Silna przewaga Czarnych II., których poziom gry stale się podnosi, dzięki sprężystości kapitana drużyny p. Pappinsa. Jeżeli forma tej drużyny się nie pogorszy, zdobędzie ona bez trudu pierwsze miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo kl. B. podokręgu lwowskiego. Ż. K. S. na razie gra jeszcze bardzo słabo mimo dużej ambicji: wybijał się Schreier.

Sędzią był p. Fischer.

Pogoń II.—Lechia II. 6:0. Match o mistrzostwo kl. B. Pogoń przewyższała mocno swego przeciwnika, czego dowodem 4 bramki w pierwszej części, a dwie w drugiej uzyskane bez trudu. Obie drużyny grają dość brutalnie, co było powodem ciągłych przerw w grze i licznych rzutów wolnych. Jeden z graczów Lechji został wyklu-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12 kwietnia.

+ **Lwowska giełda zbożowa.** Żyto małopolskie 11.000—11.200, jęczmień małopolski 9.300—9.500, owies małopolski 11.100—11.500, kukurydza krajowa 11.000—11.500, hreczka 9.800—10.200, mąka żytnia 70 proc. 16.000—16.300, mąka żytnia 60 proc. 17.000—17.300, otręb żytni 6.400—6.700, kasza hreczana 20.000—21.000.

W transakcjach stagnacja z powodu świąt. Ceny zboża twardego, mąki żytniej i otrębów żytnich — wyższe. Owies poszukiwany. Podaż zniżkowa. Tendencja na ogół zwyżkowa. Usposobienie rezerwowane. Następne zebranie we środę d. 26. bm.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.). (G). Papiery procentowe bez zmian. Akcje mocniej. Ruch ożywiony.

+ **Produkcja amerykańska spadła o 1/4.** Londyn. Z Ameryki donoszą: Hoover ogłasza, że bezrobocie w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się w ostatnich miesiącach do tego stopnia, że produkcja amerykańska spadła o 1/4 część w stosunku do produkcji przedwojennej. Delegacja złożona z przedstawicieli 250 największych domów handlowych udała się do Waszyngtonu w celu przedstawienia prezydentowi Hardingowi sytuacji wytworzonej przez strajk robotników węglowych, który przynosi olbrzymie szkody handlowi amerykańskiemu. (PAT).

——oo——

Kursa giełdy lwowskiej.

Z = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	12 kwiet.	B) Akc. przem.	12 kwiet.
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2200
Handl Pozn.	3500	Górka	6000
Hipot. akc.	T 850	Oikos	5800
Hipot. zemel.	420	Parowozy	T 1400
Małopolski	725	Patria	4700
Powszechny	375	Pezet	T 950
Przemysłowy	575	Pocisk	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	900
		Pol. Nafta	T 2000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	625
		Rakszawa	3500
Brow. Lwow.	22000	Sierzsza el.	1200
Chodorów	T 3200	Gór. Sierzsza	6000
Karpalit	1750	Tepege	5700
Ćmielów	5125	Zieleniewski	6000
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 80	Lwów — dnia 12 kwietnia 1922		Warszawa dnia 12. kwietnia	Zurych dnia 12 IV.	Berlin dnia 10 IV.	Wiedeń dnia 11 IV
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.14	0.90	[illegible]
1 funt ang.	15800—16800	15800—16800	166 5—16850	22.70	1332 70	[illegible]
100 frs franc.	32000—35000	32000—35000	34900—35300	47.40	2763 45	[illegible]
100 fr szwaj.	70000—75000	70500—75500	73900—74800	100·—	5832.30	[illegible]
100 frc belg.	30500—32500	30500—32500	32000—32200	43.90	2562.20	[illegible]
100 K czesk.	7100—7500	7300—7700	7300—7600	10.35	585.75	[illegible]
100 K węg.	425—525	425—525	——	—.64	35.35	[illegible]
100 K austr.	48—52	47—51	49·25—50·25	—.06	3.92	100.—
100 M niem.	1250—1350	1240—1340	1280—1315	1.75	100.—	[illegible]
1 Dolar am.	3700—3800	3675—3775	3727—3767	5.15	298.63	[illegible]
100 Lir wł.	19500—21000	20000—21500	2000—2020	27.70	1612.05	[illegible]
100 Lei rum.	2600—2800	2600—2800	——	—.00	154.00	[illegible]
100 guld. hol.	125000—135000	137500—147500	—·—	195.15	11464.35	[illegible]
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—·—	95.50	2556.95	[illegible]
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—·—	109.50	6408.25	[illegible]
100 K. szw.	P 70000—73500	P 70000—75000	—·—	184.50	7884.85	[illegible]

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

czonym z gry przez sędziego z powodu brutalnego kopnięcia leżącego na ziemi przeciwnika. Momentów interesujących nie było. Wyróżniali się pracowitością środkowi pomocnicy obu drużyn.

Sędziował p. Nawrocki.

Bielsko. B. B. S. V.—Makkabi 5:2.

Warszawa. Korona—Lechja 1:0.

W trzecim dniu walk zapaśniczych o mistrzostwo Małopolski potykały się 4 pary:

1) Kaczyński (Lwów) i Zapisecki (Łańcut), obaj amatorzy. Odnosi łatwe zwycięstwo Zapisecki w 5 m. przednim pasem.

2) Garkowienko—Adler — kolosalna przewaga fizyczna Garkowienki. Walka z powodu omdlenia Adlera w 16 minutach została przez komisję unieważniona. Garkowienko użył dwukrotnie chwytu dozwolonego w walce grecko-rzymskiej najdłużej przez 3 minuty, który to incydent mógł wzbudzić tylko niesmak u widzów.

3) Saarela (Finlandja)—Anderson (Szwecja), walka po 20 minutach nierozstrzygnięta, obfitowała w wiele ciekawych momentów.

4) Uibo (Finlandja)—Szteker (Polska). Zwyciężył bez natężenia Szteker w 13 minucie.

—oo—

OGŁOSZENIA.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strolitski